

Wrocław, 4 grudnia 2024 r.

prof. dr hab. Bogumiła Staniów  
Uniwersytet Wrocławski  
Wydział Komunikacji Społecznej i Mediów  
Instytut Nauk o Informacji i Mediach

### **Recenzja rozprawy doktorskiej P. mgr Marii Dworzyckiej pt.**

#### *Nowe technologie informacyjno-komunikacyjne w podstawowej edukacji polonistycznej doby przyspieszenia technologicznego,*

napisanej pod kierunkiem naukowym dr hab. Anity Has-Tokarz, prof. UMCS (Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, Wydział Politologii i Dziennikarstwa 2024, ss. 403)

#### **Ocena trafności wyboru tematu**

Przedstawiona do oceny praca porusza ważny i aktualny dla polskiej szkoły temat: wykorzystywania nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych (dalej: TIK) w podstawowej edukacji polonistycznej w dobie czwartej rewolucji przemysłowej. Wybrane do badania zagadnienie sytuuje się na styku dwóch dyscyplin: nauk o komunikacji społecznej i mediach (badane jest zastosowanie metod i narzędzi TIK) oraz pedagogiki (środowiskiem badawczym jest szkoła i warsztat pracy nauczyciela polonisty). Jednak P. mgr Maria Dworzycka ostatecznie swoją pracę osadziła w naukach o komunikacji społecznej i mediach, uznając, że prężnie rozwijające się technologie cyfrowe i możliwości, które one ze sobą niosą, są dla Jej pracy nadrzędne. Jak argumentuje we wstępie: „edukacja w wymiarze instytucjonalnym jest bowiem procesem komunikacji społecznej, w wymiarze jednostkowym z kolei – specyficznym procesem porozumiewania się nauczyciela z uczniem. W związku z tym ważne dla opracowania podjętego zagadnienia są ustalenia konceptualne z gruntu nauki o komunikacji społecznej, jak również artykułowane w obszarze badań z zakresu edukacji medialnej i cyfrowej oraz pedagogiki medialnej” (s. 10-11, pominęłam przypisy do tekstu).

#### **Konstrukcja pracy**

Praca wraz z załącznikami liczy 403 strony i składa się ze wstępu, czterech rozdziałów wprowadzających (I-IV), rozdziału V, który prezentuje ofertę i sposób wykorzystania narzędzi oraz zasobów cyfrowych w szkole, a także rozdziału VI, w którym Autorka relacjonuje badania

własne i ich wyniki. Całość wieńczy zakończenie, streszczenia pracy, bibliografia, spis ilustracji, spis tabel, spis wykresów, i aneks, w którym zamieszczono kwestionariusz ankiety oraz cztery przykładowe scenariusze zajęć języka polskiego z wykorzystaniem TIK.

W rozprawie położono nacisk przede wszystkim na stworzenie odpowiedniego tła, na gruncie którego ukazane jest wprowadzanie TIK do podstawowej edukacji polonistycznej, dlatego obszernie są rozdziały wprowadzające i rozdział V dotyczący technologii (odpowiednio 50% i 23% objętości całej pracy). Rozdział *stricto* badawczy zajmuje 9% całej pracy.

### **Ocena merytoryczna**

Główne c e l e i z a d a n i a pracy oraz powiązane z nimi pytania badawcze sformułowane zostały na s. 17. Kandydatka postanowiła zbadać natężenie wykorzystania nowych technologii przez nauczycieli języka polskiego i tym samym ustalić rolę, jaką odgrywały one w edukacji polonistycznej na przełomie 2023 i 2024 roku. Pytania badawcze uszczegółwiają ten zakres o wpływ pandemii Covid-19 na ewentualne zintensyfikowanie zainteresowania TIK przez pedagogów oraz rozpoznanie narzędzi, którymi najczęściej się posługują. Zamieszczone zaraz za nimi pytania szczegółowe służą – według Autorki – weryfikacji celów głównych, z czym trudno się zgodzić. Moim zdaniem są one bardzo ważne dla tej pracy, ale odpowiedzi na nie w większości opisują stan zastany, wyjściowy: cyfrową rzeczywistość i ludzi – nauczycieli i uczniów – cyfrowych imigrantów (których nawiasem mówiąc jest i będzie coraz mniej w nauczycielskiej profesji z racji naturalnej wymiany pokoleniowej) oraz cyfrowych tubylców. Mowa o pytaniach 1-5, dotyczących: definicji i cech społeczeństwa informacji i wiedzy oraz społeczeństwa digitalnego (1), rewolucji cyfrowej i jej wpływu na procesy ucyfrowienia polskiej szkoły (2), powiązanego z tym stanu prawnego na poziomie UE i Polski (3), potrzeb i zachowań komunikacyjnych specyficznych dla współczesnych uczniów oraz sposobów, w jaki korzystają z mediów i technologii (4) oraz tych kompetencji nauczyciela, które mają największe znaczenie z punktu widzenia ucznia jako uczestnika społeczeństwa wiedzy (5). Szóste pytanie dotyczy aplikacji, z których korzystają poloniści oraz ich przeznaczenia i ono ma bezpośredni związek z celem pracy, a siódme może być przydatne do etapu wnioskowania, gdyż dotyczy potencjału niewykorzystywanego przez nauczycieli, czyli tych stron internetowych, programów i aplikacji, które są przydatne dla edukacji, ale nauczyciele z różnych powodów z nich nie korzystają.

Zastosowana m e t o d a to anonimowe badanie ankietowe. Wiele już napisano o jej niedostatkach, zwłaszcza wtedy, gdy stosowana jest jako jedyna w postępowaniu naukowym.



Zapewnienie anonimowości w ankietowaniu online nie wyklucza niestety braku potencjalnej głębokości badania, jego elastyczności, a także paradoksalnie – wiarygodności odpowiedzi. Nawet bowiem wtedy, gdy tożsamość ankietowanego nie jest znana, wypełniający kwestionariusze mają tendencję do przedstawiania siebie czy swoich osiągnięć w lepszym świetle niż to jest naprawdę. Dlatego warto zadbać o równowagę i uzupełniać takie badania innymi metodami, w tym jakościowymi. Jak pisze Danuta Urbaniak-Zajac w jednym ze swoich artykułów, po rozpatrzeniu zalet i wad stosowania metod mieszanych, triangulacyjnych czy łączonych, nieco inne (liczbowe) dane uzyskała po przeprowadzeniu sondażu, inne zaś po wysłuchaniu swobodnych wypowiedzi badanych, które „<nasyciły treścią> wybory i oceny charakteryzujące całą badaną populację. (...) Warto [więc – B.S.] szukać doskonalszych sposobów eksploracji rzeczywistości społecznej, bo w określonych warunkach łączenie wody i oleju okazuje się możliwe”<sup>1</sup>. Dla niej podstawowe były metody jakościowe, ale weryfikowała je ilościowymi, z kolei według Davida Silvermanna, wtedy gdy prowadzimy intensywne badania jakościowe – proste techniki obliczeniowe mogą stać się sposobem na sondowanie całego zbioru danych”<sup>2</sup>. P. mgr M. Dworzycka pisze wprawdzie, że taką triangulację metod zastosowała (s. 19), ale nie jest to zestawienie metod dotyczące tego samego problemu badawczego. Wykorzystując *desk research* poznawała literaturę przedmiotu, stosując metodę autoetnograficzną przedstawiła zestaw potencjalnie przydatnych narzędzi TIK w dydaktyce, a przy pomocy ankiety w grupie o charakterze celowym zebrała dane liczbowe dotyczące aktywności nauczycieli w zakresie znajomości i praktycznego wykorzystywania technologii informacyjno-komunikacyjnych na lekcjach języka polskiego. W pracy zastosowanie mogło znaleźć np. weryfikujące badanie jakościowe, które w podejściu sekwencyjnym (po zebraniu danych ilościowych) mogłoby uzupełnić czy odpowiednio naświetlić wyniki analizy ilościowej.

Nauczyciele, do których zwróciła się Badaczka z prośbą o wypełnienie kwestionariusza to już grupa selekcjonowana: ci, którzy byli bardziej otwarci na stosowanie nowych technologii (uczestniczyli we wcześniejszych formach doskonalących, odebrali link do ankiety, zainteresowali się jej przedmiotem, mieli coś do powiedzenia na ten temat). Ich spostrzeżenia są mimo wszystko bardzo ważne dla pracy. Ale interesujący byłby też głos tej drugiej strony –

---

<sup>1</sup> D. Urbaniak-Zajac, *O łączeniu badań ilościowych i jakościowych – oczekiwania i wątpliwości*, „Przegląd Badań Edukacyjnych 2018, nr 26, s. 136. Zagadnienie to jest coraz częściej poruszane również w nowszych pracach z zakresu nauk społecznych, które wciąż poszukują najlepszych metod (np. w „Journal of Mixed Methods Research”, wydawanym od 2007 r.; *Metody badań mieszanych w naukach o zarządzaniu*, red. nauk. L. Sułkowski, R. Lenard-Gansiniec, Dąbowa Górnica 2023).

<sup>2</sup> D. Silvermann, *Interpretacja danych jakościowych*, Warszawa 2007, s. 62.

czy informacja o takim badaniu w ogóle do niej dotarła? Dobrym uzupełnieniem badania ankietowego mogłyby więc być wywiady z nauczycielami albo zogniskowane wywiady grupowe, może rozmowy z dyrekcjami szkół, które mają z jednej strony spostrzeżenia pohospitacyjne (wszak na lekcjach wizytowanych nauczyciele prezentują najpełniejszy wachlarz swoich umiejętności i różnorodnych metod), a z drugiej – najlepiej znają sytuację kadrową, bazową i finansową swoich placówek. Taki sposób weryfikacji byłby dla pracy bardzo korzystny i przynajmniej częściowo walidowałby dane ilościowe. Jakościowe spojrzenie na wykorzystanie przez polonistów technologii informacyjno-komunikacyjnych mogłoby dostarczyć szerszego spojrzenia i dodatkowych wyjaśnień, pozwoliłoby wychwycić niuanse, może takie, o które Autorka pracy nie pytała, a które okazałyby się istotne dla opracowywanego tematu, dla jego kontekstu społeczno-edukacyjnego oraz indywidualnego, psychicznego (obawy, nadzieje, priorytety respondentów itp.). Podsumowując, jeśli już P. M. Dworzyczka celowo posłużyła się tylko badaniem ankietowym, to w pracy zabrakło samooceny – wyraźnej identyfikacji mocnych i słabych stron przeprowadzonego badania (na s. 304 pisze tylko o zaletach). Wnikliwy czytelnik rozprawy domyśla się, że kwestionariusz wypełniły osoby chętne i aktywne dydaktycznie, takie, które miały się czym pochwalić. I to o nich jest ta praca, o ich metodach i narzędziach, a nie o stopniu zaawansowania stosowania TIK na lekcjach języka polskiego w ogóle. Pisze o tym, m.in. przywoływana we wstępie do rozprawy (s. 9) Agata Banasik<sup>3</sup>, która ujmuje zagadnienie z punktu widzenia uczniów-odbiorców oferty.

O c e n a poszczególnych części pracy. Po nakreśleniu niezbędnych tematów wprowadzających, dotyczących rewolucji cyfrowej (rozd. 1), transformacji (ucyfrowienia) polskiej szkoły (rozd. 2) oraz miejsca ucznia i nauczyciela w tej placówce o odmienionym charakterze (rozd. 3), Autorka przechodzi do omawiania nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych, najpierw w świetle strategii polityki oświatowej państwa i modeli jej zastosowań (rozd. 4), aż po charakterystykę narzędzi i ich zastosowań w podstawowej edukacji polonistycznej (rozd. 5). Rozdziały 1-4 mają charakter opisowy, syntezyjący wiedzę. Rozdział 5 trudno jest traktować jako fragment badań, mimo że wykorzystano w nim doświadczenia z praktyki edukacyjnej Autorki pracy. Subiektywny katalog szeroko pojętych narzędzi TIK jest logicznie ułożonym i ciekawie zaprezentowanym przeglądem możliwości dydaktycznych (można go nazwać miniporadnikiem). Jego wartość dla pracy tłumaczy późniejsze odniesienie do zestawu narzędzi, które zadeklarowali nauczyciele-respondenci jako wykorzystywane przez nich na zajęciach. Znajdujemy tutaj posegregowane w trzynaście grup

---

<sup>3</sup> A. Banasik, *Nowe media w szkole podstawowej*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny” 2017, r. 36, z. 1, s. 223-234.



narzędzia i zasoby, począwszy od e-podręczników, a skończywszy na sztucznej inteligencji (w sumie jest ich ponad 40). Są to charakterystyki oparte na autopsji, z wyraźnym zacięciem pragmatycznym. Poznajemy zalety i wady poszczególnych propozycji oraz przewidywany nakład sił i środków w przypadku ich wykorzystania. Ta część pracy ma charakter wyraźnie wartościujący i normatywny, czytelnik dowiadyuje się w wielu miejscach co „należy”, co „można” i co „warto”. W wielu fragmentach odnajdujemy wręcz instrukcje, np. tego jak dane narzędzie pozyskać lub jak z niego skorzystać. Opisy są też opatrzone praktycznymi spostrzeżeniami Autorki, która posługiwała się wieloma bazami, programami i aplikacjami w swojej pracy zawodowej. Jest to materiał przydatny – na tym stopniu szczegółowości – dydaktykom; w pracy naukowej może nieco mniej istotny, gdyż jego niedoskonałością jest przede wszystkim szybka dezaktualizacja zawartych tam danych.

Rozdział szósty został poświęcony opisowi i wynikom przeprowadzonych badań własnych. Podano tam, że anonimową ankietę przeprowadzono między grudniem a kwietniem 2023 roku, wykorzystano w tym celu Formularz Google. Nauczyciele języka polskiego ze szkół podstawowych województwa lubelskiego zostali zaproszeni do wypełnienia kwestionariusza dwiema drogami: mailową, z książki adresowej Autorki pracy, która prowadziła w ostatnich latach ożywioną działalność metodyczną i konsultacyjną oraz poprzez cztery portale społecznościowe skupiające dydaktyków języka polskiego. Odpowiedziało 1091 osób, co stanowi 45% wszystkich nauczycieli tego poziomu na badanym terenie. Próbką jest wystarczająca, aczkolwiek – jak wspomniałam – co do reprezentatywności można mieć niedosyt, bo najprawdopodobniej były to osoby najaktywniejsze: korzystające z form doskonalących oraz dzielące się doświadczeniami lub poszukujące inspiracji na forach polonistycznych. Oczywiście, trzeba mieć świadomość, że nauczyciele bierni oporniej zwracaliby kwestionariusze również w przypadku ankiety audytoryjnej. Tak więc sam fakt organizacji badań wpływa tutaj na uzyskane wyniki. P. M. Dworzycka stara się – omawiając wyniki korzystania z poszczególnych narzędzi – wskazywać na te najpopularniejsze wśród pedagogów i dostrzegać te, które „nie uzyskały satysfakcjonującego wyniku” (s. 319). Otrzymujemy w ten sposób pewną fotografię stanu, jaki ma (miał) miejsce w połowie roku szkolnego 2023/2024 w województwie lubelskim i jest to wiedza, dzięki której możemy wnioskować o stanie wykorzystywania TIK w kształceniu polonistycznym na poziomie szkoły podstawowej w regionie, w którym ponad 50% nauczycieli pracuje na terenach wiejskich.

Mam jeszcze uwagę formalną dotyczącą opisu badania i jego wyników – ankieta jest sposobem organizacji badań, natomiast formularze przekazywane respondentom to

kwestionariusze ankiety; w pracy czasami mieszają się te pojęcia. Zbędne są w tekście uwagi mało powiązane z tematem, np. dotyczące zmniejszającej się liczby uczniów w szkołach podstawowych (w tym konkretne dane ze szkoły, w której pracuje Autorka), feminizacji zawodu i starzenia się kadry (ostatni czynnik mógłby potencjalnie mieć wpływ na badane zagadnienie, ale ostatecznie nie był analizowany). Miejsce pracy badanych oraz stopień awansu zawodowego respondentów, o które pytała Badaczka, również pozostały bez korelacji z wynikami badań.

W efekcie uzyskujemy obraz polskiego nauczyciela, który w sferze deklaratywnej jest przekonany o funkcjonalności nowych technologii i o ich przydatności w przekazywaniu wiedzy (intensywność, atrakcyjność). Tak uważa trzech na czterech nauczycieli biorących udział w badaniu. Aż ponad 90% uznaje przydatność TIK w zainteresowaniu tematem zajęć (s. 330-331), a ponad 70% wzięło udział w szkoleniu dotyczącym TIK w edukacji w ostatnim kwartale, co może napawać optymizmem. W większości badani są zwolennikami łączenia tradycyjnych metod z nowoczesnymi, ale krytycznie oceniają obecną podstawę programową, jako nienadążającą za wymaganiami współczesnych technologii. Czy tylko ona stoi na przeszkodzie we włączaniu narzędzi cyfrowych do dydaktyki? Jakość bazy (sprzęt, oprogramowanie, przywódcza rola dyrekcji, współpraca nauczycieli, wsparcie rodziców, możliwości programowe i czasowe<sup>4</sup>), o której opis upominam się wyżej – przy sugestii dodania badań jakościowych – na pewno rozjaśnia stan rzeczy i pokazuje, że przygotowany, wyszkolony i zmotywowany nauczyciel to warunek podstawowy, ale nie jedyny.

W zakończeniu Autorka dość lakonicznie potwierdza słuszność sformułowanych wcześniej hipotez: „p r a w i e w s z y s c y ankietowani jednoznacznie wskazali na korzystanie z narzędzi cyfrowych” (s. 342), „poloniści d o ś ć c z ę s t o sięgają po materiały zamieszczone w otwartych zasobach” (s. 342) czy „poloniści k o r z y s t a j ą z narzędzi cyfrowych” (s. 341) (podkreślenia w tekście – BS). W tym miejscu warto było podeprzeć się konkretnymi wynikami swoich badań, bo przecież istotne jest np. to, że największe wskazania miały technologie najprostsze i dobrze znane: strony edukacyjne, (92,7%), prezentacje multimedialne (97,5%) i materiały audio/video (91,7%) (s. 323). Dobitniej można też było podsumować te narzędzia TIK, z których nauczyciele korzystają w znikomym natężeniu lub w ogóle, z podaniem przyczyn takiego stanu rzeczy oraz z ewentualnymi przewidywaniami dotyczącymi możliwości zmiany tej sytuacji.

---

<sup>4</sup> Te zostały omówiony w części dotyczącej opinii nauczycieli dotyczącej podstawy programowej.



W pracy zabrakło kontekstu międzynarodowego, pozaeuropejskiego. Znaczące doświadczenia i ciekawe spostrzeżenia na temat cyfryzacji szkół i ich konsekwencji dla procesu kształcenia mają potencjał w tym względzie, np. USA, Chiny czy Kanada. Nie pojawia się też w ogóle temat współpracy nauczycieli, nieobecna pozostaje np. biblioteka szkolna, która mogłaby być centrum gromadzącym materiał i wiedzę z tego zakresu, a nauczyciel bibliotekarz – doradcą w zakresie stosowania nowych technologii informacyjnych. Wygląda na to, że ścieżka międzyprzedmiotowej czytelniczo-medialnej (i informacyjnej)<sup>5</sup> nie istnieje wśród nauczycieli i jest to bardzo przykra konstatacja. Momentami wydaje się, że polonista jest samotnym żaglem, jednostką, która na własną rękę powinna poszukiwać odpowiednich metod i technik pracy, w oparciu o szkolny (często niewystarczający) sprzęt, a może i z wykorzystaniem tego przyniesionego przez uczniów, co jest w warunkach polskich bardzo dyskusyjnym rozwiązaniem.

O c e n a o g ó l n a: Mimo zgłoszonych powyżej zastrzeżeń akceptuję zarówno koncepcję zastosowaną przez Autorkę jak i sposób jej realizacji. Ustalenia poczynione w pracy oraz wyniki przeprowadzonych badań na pewno pozwolą w przyszłości na poszerzenie badań i nadanie im bardziej wielostronnego wymiaru.

### **Ocena formalnej strony pracy**

Praca napisana jest sprawnie i dobrym językiem. Mam zastrzeżenia do terminu „narzędziownik” (s. 17, 19 i in.)<sup>6</sup>, zaczerpniętego z praktyki pedagogicznej, który jeszcze nie znalazł się w oficjalnym słowniku języka polskiego, a już jest tutaj wykorzystywany. W niektórych miejscach Autorka nie ustrzegła się też powtórzeń wyrazów w zdaniach, literówek czy niezręczności językowych (np. „przekazać większą wiedzę”, s. 332).

Zamieszczone w pracy ilustracje w naturalny sposób ją wzbogacają i ułatwiają odbiór. Niektóre z nich są moim zdaniem zbyt oczywiste, np. fotografia tablicy interaktywnej, stron internetowych wydawnictw czy narzędzi już bardzo popularnych i szeroko stosowanych. Podobnie jest z wykresami, np. dotyczący płci nauczycieli (wykres 12), podziału respondentów ze względu na korzystanie z technologii informacyjno-komunikacyjnych (wykres 16). Wykazy przedstawiające odpowiedzi dotyczące znanych ankietowanym aplikacji (wykresy 19-22),

---

<sup>5</sup> Ścieżka realizowana w szkołach w latach 1999-2008, wcześniej jako przysposobienie czytelnicze i informacyjne (1983/1985-1999).

<sup>6</sup> M. Danieluk użył tego sformułowania w przywoływanej przez Autorkę publikacji metodycznej pt. *TIK w pigułce. Narzędziownik nauczyciela*, Poznań 2019, jednak nie uważam, by był to termin na tyle upowszechniony, aby stosować go w rozprawie doktorskiej.

platform edukacyjnych (wykres 24) i multibooków (wykresy 26-28) są niestety nieczytelne. Wszystkie (19-24, 26-28) są ułożone dowolnie, ani alfabetycznie ani rosnąco/malejąco, przez co ich analiza jest trudna. Do tego ma się wrażenie, że wyniki nie zostały tutaj dostatecznie opracowane przez Doktorantkę, że są to proste zrzuty ekranu. Np. na wykresie 28 multibook pt. *Zamieńmy słowo* występuje kilkakrotnie, tyle że został różnie zapamiętany i zapisany przez respondentów. Podobna sytuacja występuje na wykresach ukazujących wymienione przez nauczycieli lektury w wersji cyfrowej oraz strony internetowe i aplikacje, które je zamieszczają (wykresy 30-35), a także na wykresie dotyczącym celów i sposobów wykorzystania technologii informacyjno-komunikacyjnych w prowadzeniu zajęć (wykresy 37-38). Autorka pracy uzyskała materiał, który wymagał opracowania, np. w formie tabel, ujednolicenia powtórzeń itp.

### **Podsumowanie**

Podjęty temat wdrażania technologii informacyjnych i komunikacyjnych w polskiej szkole jest bardzo ważny i potrzebny. Niewiele jest prac tak kompleksowo ujmujących to zagadnienie. Założone w pracy zadania, postawione hipotezy i plany badawcze zostały zrealizowane. Praca P. mgr Marii Dworzyckiej spełnia tym samym wymagania stawiane rozprawom doktorskim określone w Ustawie z dn. 20 lipca 2018 roku – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (z późn.zm.), art. 187, tzn. przedstawiona pisemna rozprawa doktorska prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną Kandydatki w dyscyplinie nauki o komunikacji społecznej i mediach oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Przedmiotem rozprawy doktorskiej jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Tym samym wnioskuję o dopuszczenie P. Dworzyckiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

*b. Staniów*